

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyjne: ul. Erykstraka 1. 40, I piętro... Biuro administracyjne: ul. Kopernika 1. 7, parter (klatka)...

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE... przyjmują: We Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Kopernika 7 i biuro Sokolowskiej...

Wielki jubileusz czeski.

Uplywa 25 lat, jak założona została czeska „Ustrzedni Matice szkolska” i w niedzielę obchodził naród czeski tę rocznicę. Lat 25 to nie wiele, a jednak jubileusz to wielki, gdy ważymy olbrzymie bezpośrednie i pośrednie skutki tej instytucji...

Dwadzieścia pięć lat minęło (piszą dzienniki czeskie), jak utworzona została ta obronna instytucja. Wróg nasz narodowy obmyślił instytucję najczystsza, której celem było targnąć się na nasz najcenniejszy skarb narodowy...

Dwadzieścia pięć lat istnieje Matice szkolska, a przez ten czas nie było ani jednego dnia, w którymby ona owoców błogosławionych nie wydawała. Założyła 150 szkół średnich, freblówek i szkół ludowych...

r o d u nie tylko słowem, ale i czynem manifestować należy i że przyczynić się ma każdy, bo naród mały każdego z członków swoich potrzebuje.

„Zrozumeli to Czesi wszyscy. I dzięki temu mogła Matice szkolska stworzyć dzieło tak piękne i wspaniałe, że żaden inny tejże wielkości naród czegoś tak wielkiego nie posiada.

Według wykazu miała Matice szkolska w pierwszym roku 1881 dochodu 138.549 koron a 19.955 koron rozchodu. Z czasem sumy dochodów rocznych dochodziły do trzystu, czterechsttu, pięciuset, a wreszcie w r. 1904 do sześciuset a w roku zeszłym do siedmiuset tysięcy.

„Ale sama ta suma pieniężna nie daje całego obrazu ofiarności narodowej Czechów, bo trzeba było nadto niesłychanej pracy, energii, poświęcenia, aby choć tylko jedną szkołę i był jej ubezpieczyć.

Z sejmiku większej własności przemyskiej.

Przemysł 23 kwietnia. (Koresp. Gas. Nar.) Jeszcze uzupełniłem poprzednie moje relacje z tego pełnego interesu zebrania. Jak już zaznaczyłem, poseł Kaz. hr. Szeptycki mówił głównie o reformie wyborczej do parlamentu...

Parcelacja.

Cennemi były nawoływania p. Gorayskiego, zwrócone do obywatelstwa ziemskiego, aby ono nie dopuszczało do zaniku większej własności drogą parcelacji i handlu ziemią.

Gorayskiego znalazł echo u „obywatelskich” handlarzy ziemią i spekulantów parcelacyjnych.

Sprawy szkolne. P. dr. Wład. Kraiński, prezes Tow. kredytowego ziemskiego, poświęcił swe uwagi głównie finansom kraju, zalecając ostrożność w gospodarce, a nadto obszernie mówił o szkołach i budżecie szkolnym.

Co się tyczy szkół średnich, podniósł p. dr. Kozłowski, że w gimnazjach panuje zupełne, wskutek czego nie spełniają one zawsze wychowawczego zadania, a często nawet i naukowego, bo w klasach, liczących po 60 uczniów...

Obszerne omawiał dr. Kozłowski i sprawę szkół ludowych i średnich, a także ostatnią reorganizację kraj. rady szkolnej. O szkołach ludowych zauważył, że liczba ich rośnie, ale aparat nadzorujący nie zwiększa się w tym samym stosunku...

Co się tyczy szkół średnich, podniósł p. dr. Kozłowski, że w gimnazjach panuje zupełne, wskutek czego nie spełniają one zawsze wychowawczego zadania, a często nawet i naukowego, bo w klasach, liczących po 60 uczniów...

Dr. Kozłowski wspominając o uchwaleniu przez sejm ustawy o kraj. radzie szkolnej, która zabezpieczyła jej ustawowo organizację, polegającą dotychczas tylko na rozporządzeniu cesarskim, a więc i tą samą drogą mogącą uleść zmianie...

Sprawy agrarne. Poseł dr. Kozłowski w swym sprawozdaniu poselskim zaznaczył, że działalność sejmiku na polu agrarnym była w ostatnich czasach obfita i wspomniął przykładowo o burach pośrednictwa pracy...

Reforma administracyjna i gminna znalazły również miejsce w przemówieniu sprawozdawczym dr. Kozłowski. Co do pierwszej zaznaczył, że jest przeciwnikiem połączenia rad pow. ze starostwami.

Co do reformy gminnej, to wedle rezolucji z r. 1895 chciano pewną ilość agend przenieść na zwłazki obszarów dworskich i gmin. Pomimo że byłoby to częściowe przerzucenie ciężarów do gmin na obszary dworskie...

Obszerne uwagi poświęcił budżetowi kraj. p. Wład. Kraiński, którego przemówienie w streszczeniu podaliśmy już w sobotę, a p. dr. Kozłowski rozwinął rzecz cyfrowo i poglądowo. W ciągu ostatnich lat osiem wydatki krajowe wzrosły o 12 milionów, dochody zaś o 9 do 10 milionów...

Niedobór pokrywają: dodatki do podatków przynoszące 16 milionów, opłaty konsumpcyjne 7 mil., a 22 krótko terminowa pożyczka Ogółem wydatki budżetu naszego dosięgają 30 milionów a w kwiecień tej procenta od długów krajowych pochłaniają 1/10 tj. 3 miliony.

Co do przyszłości budżetu kraj. przedstawił dr. Kozłowski, taki obraz: Wydatność źródeł, które się otworzą u nas w r. 1911 (z opłat szynkarskich i podatku kraj. od piwa) obliczają na 13 do 16 mil., z czego 2 1/2 miliona dostanie się miastom, a więc netto pozostać krajowi 10 do 13 milionów.

Zdaniem mowy wyższą jest jednak po nad wszelkie kalkulacje rachunkowe zasada, że pokrywanie bieżących wydatków krótkoterminowe pożyczkami i eskontowanie z góry przyszłych dochodów jest niezrozumiałe i wyjątek w tym kierunku uzasadniono jedynie tylko przypadkowo.

Bank krajowy. O Banku kraj. mówił i p. Kraiński i p. Kozłowski. P. Kraiński przyznał Bankowi kraj. zastęgu w pośredniczeniu w emisjach krajowych, natomiast nazwał mniej szczęśliwą jego opiekę nad przemysłowymi przedsiębiorstwami.

NA GAŁĄZCE powieść przez PIERRE de COULEVAIN.

Matki powinnyby pamiętać o tem. Matki! One myślą jedynie, by strzedz dobrze córki. by je wyposażyć hojnie i wydać za mąż bogato. Synów zaś psują, chcąc ich przywiązać do siebie o tyle, by walczyć korzystnie o serca ich z przyszłą rywalką — synową.

Aksjomat ów zmiażdżył mię, uczulam mur i umilkłam. Japonka przeprowadzi proces nowej ewolucji przed kobietą łacińską, jestem przekonana. Bagnoles de l'Orne. Bagnoles nie ma cechy mieszczańskiej. Ze względu estetyki nie żałuję, że jest ono w niepraktycznych rękach rodaków moich, wolę bowiem widzieć w okolo na pagórkach ładne zameczki, zamiast popositlych oberży.

czym; drgnęłam; poczuwszy łagodne musnięcie. Kraj to bogaty i urodzajny. Nie dziwię się, że wieśniacy mogą zapłacić sobie śniadanie w Grand hotelu. Dziś pierwszy raz poszłam drogą równoległą kolei żelaznej, omijałam ją dotąd z powodu własnie onej bliskości. Spędziłam jednak bardzo zajmujące popołudnie. Droga ta biegnie brzegiem lasu, okala pole wycięgowe, wnosząc się łagodnie po nad dolinę.

duży kamyk na pierwszym sęku buka. — Oto ten — rzekła uprzejmie. Mężczyźni powiadają, że to są głupstwa. Oni nie mają wiary, jak zwierzęta. Moje reumatyzmy tymczasem znikły zupełnie, choć bez kija. Wodziłam oczami w okolo. Spostrzegłam kamyki dotykające ziemi, oznaczały zapewne bolące stopy, inne wisiły na wysokości kolan, ramion, głowy. Dziwiłam się, że tkwiły na swoim miejscu, że nikt ich nie zrzucał. Wieśniaczka potrząsała głową. — Nie ma obawy, kto tylko dotknąłby się, dostałby tego samego cierpienia. Niepocieżny wiedzą to dobrze na szczęście. Widok dziwnych tych ex-wotów hypnotyzował mię po prostu. Każde z nich przedstawiało boleść i nadzieję ludzką, były ich setki. Nie dotknęłabym się ich za nic w świecie, nie przez obawę kary, ale przez uszanowanie. Pragnęłam przypatrzeć się św. Orterowi, doszłam też do wioski noszącej nazwę Jego. (C d. n.)

na udział swoich funkcyjaryuszów w radach nadzorczych niektórych instytucji, użyczając im swego kredytu i opieki, powinien dokładnie badać warunki istnienia i rentowności przedsiębiorstwa; tymczasem Bank kraj. przyjmował często za błędy cudze, których można było uniknąć, pośrednią odpowiedzialność, jak np. za lwowski Bank parcelacyjny.

Nie dąbym dokładnego obrazu sejmiku większej własności ziemskiej, na którym, jak okazuje się ze sprawozdania, poruszono niemal wszystkie sprawy, obchodzące nie tylko jedną warstwę, ale całe nasze społeczeństwo, — gdyby nie zaznaczył, że jak Kaz. hr. Szepczyński już w swym sprawozdaniu poselskim poruszył rozrywające się obecnie wypadki na ziemiach polskich, tak i inni posłowie i ich wyborcy, zebrawszy się po zgromadzeniu na poufną pogawędkę, szeroko je omawiali, a wszystkie te poglądy cechowała gorąca miłość ojczyzny.

Podziękowanie i uznanie należy się przewodniczącemu zebrania księgiu Jerzemu Czartoryskiemu, a jakoż gospodarzowi powiatu przemyskiego, przesławi radcy pow. p. dr. Władysławowi Czartoryskiemu, który, jak zawsze, gdy idzie o sprawę publiczną, oddał się zupełnie dnia tego na usługi sejmiku.

Bank krajowy.

Bilans Banku krajowego za rok 1905 ogłoszony obecnie, wykazuje zysk ogólny ze wszystkich operacji handlowych w pokażnej sumie 600.408 kor. 35 hal.

Ze sprawozdania dyrektora Banku krajowego dowiadujemy się, że w roku ubiegłym nie przystąpił Bank do żadnego nowego przedsiębiorstwa przemysłowego, a jedynie zwiększył swój zapas akcji i gal. Towarzystwa dla przemysłu chemicznego skutkiem przydziału 67 akcji po rozwiązaniu syndykatu dla rozprzedaży akcji tegoż Towarzystwa założonego. Rozwój zakładów, do których Bank należy, był w roku ubiegłym przeważnie pomyślny, to też na 12 takich zakładów dało 8 dywidendy, a dochód z tego tytułu wyniósł w 1905 r. 20.015 k. 20 h. Natomiast odpisy w kapitale z powodu straty na 2 likwidujących zakładach wyniosły 13.518 k. 45 h.

Bank zawiąduje także 5 statywnych funduszy, przez kraj dla poparcia przemysłu i gospodarstw utworzonych, które to fundusze krajowe, posiadają z końcem r. 1905 kapitału obrotowego kor. 5,017.249-09 przy rozdzielonych 980 pożyczkach z kwotą kor. 4,368.353-57. Poręki za podatki spoczywają udzielił Bank w r. 1905 na 12 dokumentów w kwocie k. 4,050.000, z czego wyczerpana była dnia 31 grudnia 1905 kwota k. 3,447.920-10. Dokument poręki za kredyt solny Wydziału krajowego wynosi k. 9,830.000 a kredytu wyczerpanego było w dniu 31 grudnia 1905 k. 8,804.300.

Pożyczek hipotecyjnych w ciągu r. 1905 wypłacił Bank 1063 w 4% listach zast. w kwocie k. 15,349.000 oraz 33 w 4 1/2% listach zast. w kwocie k. 82.100 razem 1101 pożyczek w kwocie k. 15,431.100 a manowicie: 56 pożyczek na dobra ziemskie w kwocie k. 5,223.000, 292 pożyczek na realności miejskie w kwocie kor. 8,449.900, 753 pożyczek na włościainskie w kwocie k. 1,758.200 razem 1101 pożyczek w kwocie k. 15,431.100, co łącznie z pożyczkami, wypłaconymi przez Bank w latach poprzednich, czyli 16,006 pożyczek w ogólnej sumie k. 184,844,800 a manowicie: na dobra ziemskie 848 pożyczek w ogólnej sumie 64,202.100 k. czyli 34,73%, zaś w stosunku do zgłoszonych podań 34,42%, na domy murowane w miastach, opłacających podatek domowo-czynszowy, a do korzystania z kredytu hipotecznego przez Wydział krajowy dopuszczonych 3,790 pożyczek w ogólnej sumie 99,358.900 k., czyli 53,75%, zaś w stosunku do zgłoszonych podań 46,10%, na małą własność rolną przeważnie włościainską, 11,368 pożyczek w ogólnej sumie 21,283.800 k., czyli 11,52%, zaś w stosunku do zgłoszonych podań 49,61%.

Zysk w oddziale hipotecznym w roku 1905 wynosi k. 325.788-09; zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzedzającym o k. 35,460-73. Fundusz rezerwy specjalnej dla oddziału hipotecznego, wynoszący z dniem 31 grudnia 1904 roku k. 1,439,757-33 doszedł w ciągu r. 1905 do sumy k. 1,593,738-99, został zatem powiększony o k. 153,981-67. Z dniem 31 grudnia 1905 znajdowało się w obiegu listów zastawnych Banku krajowego: 4% na sumę k. 93,940,500 zaś 4 1/2% na sumę k. 16,162,100, czyli na ogólną sumę k. 110,102,600 natomiast pożyczki udzielone przez Bank wyniosły k. 111,287,441-71.

Pożyczek komunalnych udzielił Bank kraj. w r. z. 36 w obliczanych komunalnych w ogólnej sumie k. 4,390,800. Zysk w oddziale komunalnym w r. 1905 wyniósł k. 707,160-00. Rezerwa tego oddziału, będąca własnością Banku, wyniosła z końcem r. 1905: k. 763,339-79 — zwiększyła się o kwotę k. 71,917-83.

Obliczają kolejowych było w obiegu 31 grudnia 1905 na k. 20,811,900, podczas gdy pożyczki udzielone przez Bank wyniosły kor. 20,827,692-04. Zysk wyniósł w r. 1905 kor. 24,116-62 a specjalna rezerwa z końcem r. 1905 k. 54,930-96.

Całkowity obrót z wszystkich operacji Banku we Lwowie i Krakowie w roku 1905 wynosi sumę k. 2,006,883,471-98. Obrót kasowy wyniósł w roku 1905 w Banku we Lwowie, Krakowie i zastępstwach: k. 605,060,240-25. W ciągu r. 1905 podano do skupu: 81,800 sztuk weksli na ogólną sumę k. 96,049,073-80 z tego odmówił Bank przyjęcia: 6835 sztuk na sumę k. 4,527,280-46 a 75,965 sztuk na sumę k. 91,521,793-34, czyli 95,28% ogólnej kwoty zgłoszonej Bank zaskontował.

W porównaniu z r. 1904 podano do skupu w roku 1905 więcej o 16,541 sztuk weksli na kwotę większą o 29,292,715-30 i zeskontowano więcej o 15,777 sztuk weksli na kwotę większą o k. 31,412,406-90. Stan portfela wekslowego z dniem 31 grudnia 1905 zwiększył się o 2,415 sztuk i kwotę k. 6,519,960-59.

Zaprowadzony w roku poprzednim dział pożyczek hipotecznych w gotówce rozwinął się znacznie w roku ubiegłym. W r. 1905 udzielono takich pożyczek 37 na kwotę k. 1,057,000, stan zaś tych pożyczek z końcem roku wyniósł 54 na kwotę k. 1,275,224-93. Załagłości w tym dziale nie ma żadnych. Zamierzony statutami cel tych pożyczek zdaje się być osiągnięty, jeżeli się zważy, że przeznaczenie dotychczas udzielonych pożyczek tych było następujące: budowa gorzelni, młynów i ogólnie inwestycje gospodarcze, wreszcie melioracje gruntów; miejskie kredyty budowlane i dobudowy; odbudowa spalonych budynków i dokupno gruntów włościainskich; w końcu do-

starczenie kapitału obrotowego na przedsiębiorstwa przemysłowe.

Pożyczek melioracyjnych po myśli ustawy z 26 lipca 1896 udzielono w r. 1905: 2 na kwotę k. 13,300. Stan tych pożyczek z końcem roku wyniósł 22 na k. 87,893-33.

Ogólny zysk w oddziale bankowym wyniósł w roku 1905: k. 1,005,598-86 i zwiększył się w porównaniu z takimże zyskiem z r. 1904 o kwotę k. 196,610-98.

Co do interesów bankowych ze stowarzyszeniami zarobkowymi i gospodarzami to osobny komitet cenzorów, dopuścił do kredytu wekslowego w Banku kraj. na rok 1905: 192 stowarzyszeń. W ciągu tegoż roku Bank eskontował 29,782 sztuk ich weksli na ogólną sumę k. 23,199,954-88 a saldo tych weksli z dniem 31 grudnia 1905 wynosiło sztuk 6,285 na koron 6,708,763-54.

W roku ubiegłym liczba zastępstw Banku wyniosła jak w poprzednim: 72.

Przypadający na rok 1904 zysk z operacji bankowych wyniósł K. 404,525-10, zysk zaś w roku 1905 wyniósł K. 600,408-35, czyli o K. 195,883-25 więcej. Zysk ten został po myśli postanowienia § 101 statutu bankowego rozdzielony między majątek zakładowy i rezerwy Banku. Właściwy dorobek roku ubiegłego, uwzględniając własny przysrót rezerw wynosi K. 651,905-35.

Uwzględniając powyższe powiększenie, wynosi obecny majątek Banku w kapitale zakładowym i rezerwach K. 8,538,469-68, strącając zaś kwotę K. 10,626, będącą własnością dłużników komunalnych, wynosi zwiększenie się majątku Banku po nad pierwotną dotację 2,000,000 K. kwotę K. 6,527,843-68, uzbierana przez Bank w ciągu dwudziestu dwu lat jego istnienia.

Kronika.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1906.

Kalendarzyk.

W środę 25 kwietnia Marka Ewang. — Gr. kat. Wasylija Prep. — Kal. słow. Jarosława. Wschód słońca 4:59, zachód 6:46. W czwartek 26 kwietnia Kleta i Marcelina — Gr. kat. Artemona M. — Kal. słow. Spitymira. Wschód słońca 5:57, zachód 6:59. W piątek 27 kwietnia Peregryna W. — Gr. kat. Martyna — Kal. słow. Bogufala. Wschód słońca 4:56, zachód 7:01.

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Tygodnik Mów i powieści” dla tych szan. prenumeratorów, którzy go abonują.

— Ks. arcybiskup dr. J. Weber wyjechał na 4 tygodnie do Rzymu.

— Dyrekcja poczt przeniosła asystenta Józefa Cieplika z Podgórzka do Krakowa.

— Zaprzeczenie. Półurzędowy „Fremdenblatt” pomieszcza zaprzeczenie Antoniego hr. Wodzickiego, członka Izby panów, jakoby jego bytność w Wiedniu i wizyty, które składał on wczoraj ministrowi spraw wewnętrznych, ministrowi spraw zagranicznych i przesławi Kola polskiego, miały jakiegokolwiek znaczenie polityczne. Hr. Wodzicki oświadcza, że bawił z powodu nadwątłego zdrowia przez 2 miesiące we Francji południowej i wracając do kraju, zatrzymał się w Wiedniu, gdzie złożył wizyty podtytułowe względami czysto towarzyskimi.

— Do wiadomości JE. ks. metropolity Szepczyńskiego. Donoszą nam z autentycznego źródła: Gr. kat. paroch w Żalanie w powiatu Rohatyn nie słuchał spowiedzi wielkanocnej włościain, którzy nie zapłacili datku konkurencyjnego na budowę cerkwi, mimo że na klekaskach o spowiedź prosili. Zauważyć należy, że są to najbiedniejsi włościain, którzy nie są w stanie wyszkolić datku jednorazowo w całości uciąć. Parochem tym jest ks. Emil Wanio.

Kronika lwowska.

→ Kościół św. Wojciecha na Sobieszczyźnie poświęcił w niedzielę 29 bm. ks. arcybiskup Bilczewski.

→ Wizytacja. Biskup polowy ks. Koloman Belopotocki przyjechał dziś do Lwowa na kanoniczną wizytację tutejszego Superioryatu polowego. Dnia 26 bm. o 8 rano w kościele OO. Jezuitów będzie udział Sakramentu bierzmowania wychowanków szkoły kadeckiej i innym osobom wojskowym. W piątek odjedzie do Stanisławowa i Czerniowca.

→ Pomnik Mickiewicza we Lwowie. Prezydium komitetu budowy pomnika przesało na ręce prezydenta miasta, p. Michała Michalskiego, następujące pismo:

Jasnie Wielmożny Panie Prezydencie! Sprawa ogrodzenia pomnika Mickiewicza ma wejść w dniach najbliższych na porządek obrad Świętej Rady miejskiej. Komitet budowy pomnika, spełniwszy główne swoje dzieło, nie mógł wszakże uznać go za zupełnie dokonane, dopóki pozostała nierozstrzygnięta kwestya ogrodzenia, odpowiadająca całości pomnika, myśli jego twórcy, oraz artystycznym i estetycznym warunkom. W tym celu komitet zawiązał artystów do sporządzenia projektów i modeli ogrodzenia, a uzyskawszy je dzięki bezinteresownej ofiarności tych artystów, zaprosił grono znawców na posiedzenie, które również i JWPan Prezydent zaszczylił swą obecnością. Na posiedzeniu tem, dnia 26 listopada ubiegłego roku, po przeprowadzonej obszerniej dyskusji na podstawie orzeczenia znawców, Komitet postanowił jednomyślnie zalecić Świętej Radzie miejskiej do wykonania jedynie tylko wspólny projekt pp. Antoniego Popiela i Teodora Talowskiego, jako dzieło wysoce artystyczne i estetyczne, godne wspierania pomnika, wznieśionego ku czci największego Wieszczu Narodu. Uchwała ta jest dla komitetu pomnikowego obowiązująca. Wobec oświadczenia JWPana prezydenta na temże posiedzeniu złożonego, że w razie, gdyby jakie zmiany w zaleconym projekcie miały być poczynione, komitet budowy i grono znawców będą zawsze do oceny tych zmian i wyrażenia opinii, komitet był zupełnie spokojny o dalsze losy zaleconego projektu, w przekonaniu, że to zalecenie oparte na jednomyślniej opinii komitetu budowy i na fachowym zdaniu znawców będzie i przy wykonaniu przestrzegającym. Tymczasem doniesienia dziennikarskie podały do publicznej wiadomości, że zalecony przez komitet projekt pp. Popiela i Talowskiego nie tylko spotkał się z autorą krytyką w łonie magistratu, lecz że powstały inne projekty ogrodzenia pomnika, do których oceny komitet budowy wcale zawiązanym nie został. Jakkolwiek przekonani jesteśmy, że Święta Rada miejska, mając powziętą stanowczą w tej sprawie uchwałę, będzie miała na względzie przede wszystkim pracę znanych szeroko w kraju i po za jego granicami artystów, zdanie fachowe znawców i życzenia komitetu budowy, który nie szczędził przez lat tyle zabiegów i trudu około wzniesienia pomnika Wieszczowi Narodu, odpowia-

dającego godności stolicy kraju — to wszakże czujemy się w obowiązku oświadczyć stanowczo, że odpowiedzialność wobec teraźniejszej i przyszłej opinii publicznej przyjmujemy jako za ten projekt, i tylko w tym jego kształcie, jaki przyjęty został na posiedzeniu członków komitetu budowy i grona znawców.

Usilnie prosimy JWPana Prezydenta o poparcie tej sprawy, a zarazem o zakomunikowanie niniejszej odczytanej na posiedzeniu Świętej Rady miejskiej.

Zostajemy z pełnym poważaniem Adam Krowczyński wiceprezes, Michał Rolke sekretarz komitetu.

→ Rada m. Lwowa odbędzie posiedzenia w czwartek 26 bm. o 6 wieczór.

→ Na Wawel. Rozbieżność puszek z groszowymi składkami na Wawel odbędzie się w niedzielę 29 bm. o 5 popoł. w mieszkaniu pani dyrektorowej Seferowiczowej (gmach dyr. pocz.).

→ Znakomicł...

→ Prawdziwi

→ Jedyni. Ozerwonymi plakatami zawiadomiony został wczoraj Lwów, że zjeżdżają się do niego najznakomitsi pedagodzy, nieafiliowani reprezentanci woli ludu, jednostki tego ludu obrońcy, aby Lwowowi kazad o reformie wyborczej. I przyjechali. Wczorasz sala tow. pedagogicznego zapelnila się tymi, którzy ich słuchac chcieli. Oamdziesiąt procent zebranych stanowili mlodzi obywatele w wieku od lat 14 do 24, studenci, akademicy, rzemieślnicy i robotnicy, a wśród nich rozsypane były, jak garść kwiatów, marnotrawnie rzuconych, mlode obywatelki w wieku od lat 16 do 20; były to obywatelki dwa typy: produkt lwowski, charakterystyczny się tem, że każda z nich ma na sobie kaptur, serdak lub choćby tylko kapelusik huśtalski i na ogół są rumiane i dobrze wyglądają i produkt warszawski, który jest bledy i wątły i ubiera się w „secesję”, to znaczy, rozwichrza włosy a w stroju wydobytą linję.

Najznakomitsi, podobnie jak to się rzecz ma na koncertach smatarskich, kazali dlugo na swój występ czekać. Przygotowywali sobie nastroj. A tymczasem zebranych bawil roznoicelny odczyt do narodu, pelniący prawdopodobnie w wolnych od polityki chwilaach, zawód smarowca maszyn; woń wydobytąjęcać się z jakiegosi niedomkniętego kurka gazu, uzupełniała calosć.

Nareszcie wszedł na podium sympatyjący architekt lwowski p. Śliwinski, który dlatego, że idzie zawsze za swoim pierwszym impetem serdecznym, miał już w swoich publicznych wystęпах duzo kłopotów, otworzył zgromadzenie i oznajmił, że oto zjawili się: Rotter, Danielak, Grek, Stapiński, Petelenz, Roszkowski...

— A Daszyński?

— Nie ma go.

Na propozycję p. Śliwskiego wybrano przewodniczącym p. dr. Rutowskiego. Rzeczywiście p. Rutowski, twórca słynnej tezy, że nie Konstytucya 3 maja, ale dopiero rząd austriacki zajął się dolą chłopów polskiego, był w powyższem towarzystwie zupełnie na miejscu. Raz jeszcze chłup ma być u siebie w Wiedniu. Zastępcą przewodniczącego wybrany został p. Hudec, przeciwnik lwowskich socjalistów; gdy siedł na swe przydziałne miejsce, jakiś dwójka nśmiech błąkał się mu okolo ust, jakby chciał powiedzieć: dla nas orzecie...

Pierwszy głos otrzymał p. Rotter; nie jest on dla Lwowa obcym: mówi w sejmie godzinami i sejm zalewa potokami słów. Rozłożył przed sobą plik notatek, dobył kłosa, położył palec i zaczął mówić: Dostojne zgromadzenie! (Brawaj). Najpierw wytłumaczył, dlaczego demokraci krakowscy przyjechali do Lwowa. Niedawno temu mawiali demokraci lwowscy wleli na krakowski bruk w kaszę demokratów skoncentrowanych, więc ci, uważają się za ludzi cywilizowanych, przyjechali tu z rewizją i wiązą im w ich kaszę. Mówił potem o chorobach dziecięcych i słabych głowach. Dobrze. Ale gdy potem mówił o ofiarności swojej i swoich przyjaciół z intelektu politycznego, powstały między słuchaczami pewne wątpliwości. Rzeczywiście ten słynny mąż krakowski, opowiadając następnie, co się działo na tajnym posiedzeniu Kola polskiego dnia 5 marca, doszedł do ryzykownej konkluzji, że hr. W. Dziezycyński złamał solidarność Kola, z czego znomił już łatwy wniosek, że temu i jego przyjacielom także to wolno. O projekcie hr. Gautscha mówił mało, jedynie tyle, że skoncentrowani demokraci trawo stoją przy wszystkich czterech przymiotnikach prawa wyborczego, zwłaszcza przy przymiotniku „równy”, które zdają się tak pojnować, jak je pojął hr. Gautsch. Przejwił rozszerzeniu autonomii kraju skoncentrowani demokraci nie występują, ale nie czynią od niego zależnym załatwienia reformy wyborczej; przeciwnie powszechne głosowanie jest dziś ich jedynym i bezwzględny postulatem, przy którym stoją za wszelką cenę. I tem różnią się od demokratów narodowych. O rozszerzeniu autonomii krajów będzie można mówić kiedyś, później, tak np. po wprowadzeniu powszechnego głosowania do ordynacyi sejmowej. Wywody p. Rottera bardzo się podobają zebrany obywatelom i obywatelkom.

Po p. Rotterze przemawiał drugi „gość z Krakowa”, p. dr. Petelenz. Przemówienie jego, spokojniejsze, poświęcone technice reformy wyborczej oraz kwestyi autonomii Galicyi, nie zajęło uczestników zgromadzenia, zwłaszcza, że teraz — było go jedynie 8 — napłynęły do sali zastępy towarzyszy z pod czerwonego sztandaru, takzwoy ostrzejszej strawy. Tym bardziej przypaado do gustu przemówienie dr. Roszkowskiego, którego entuzjastyczne pochwały dla powagi zebrania, a potem pełne uniesienie zachwytu nad projektem rządowym powszechnego równego, tajnego i bezpośredniego głosowania, niby uad jedyną deską ratunku dla monarchii i naszego narodu (sic), spotkały się z entuzjastycznymi oklaskami. Były one zresztą i nagrodą dla profesora Roszkowskiego za konsekwencyjność „stałość” przekonań. Znalazł się bowiem na sali jakiś nieomyślny i prawdopodobnie nieskoncentrowany a nawet nie postępowy demokraci, który przypomniał prof. Roszkowskiemu, że jeszcze bardzo niedawno temu był namyślonym przeciwnikiem powszechności i równości głosowania.

Z kolei przemawiał redaktor „Nowej Reformy” p. Konopinski, który nie ciekawego nie powiedział, a no nim wstąpił na podium, poseł „podtatarski” dr. Danielak. Wygląda doskonale, o wiele lepiej, niż wówczas, gdy jęczył na wóku ks. Stojałowskiego i widocznie szukanie co lat sześć, względnie kroćci, nowego pod swój posąg postumentu, służy mu. P. Danielak nie mówił tym razem, lecz czytał. Miał sukces, bo wywołał śmiech, gdy zadeklarował, że „osteroogonistaj” reformie wyborczej. Zresztą mówił ciągle negatywnie, przeciw słuchacze, przeciw Kola polskiemu a nie nie powiedział pozytywnego.

Zdawało się, że mów już dosyć, bo dr. Aszkenezze przedłożył następującą rezolucję: zgromadzeni wyrażają przekonanie: 1) że jest obowiązkiem demokracji polskiej

dążyć wszelkimi s'ami do urzeczywistnienia reformy wyborczej w Austrii na zasadach obecnego projektu, jeżeli tylko ilość mandatów, przyznanych na naszym krajowi, odpowiednio do jego znaczenia i powagi powiększona zostanie.

2) że nie godzi się sprawy reformy wyborczej komplikować naruszeniem w tej chwili trudnych, acz pożądanym reform prawno-państwowych, które w tej seasy parlamentarnej urzeczywistnione być nie mogą, a tylko sprawy reformy wyborczej obalić lub na dlugi czasokres odwieść są zdolne.

Leoz przed uchwaleniem tej rezolucyi zabrał jezeze głos poseł dr. Grek, który tym razem nie wyglądał tak elegancko, jak zawsze i mówił mniej wytwornie, niż jest jego zwyczajem. Rzecz dziwna: groził, że odpowiedzialność za pokrzywdzenie Galicyi na punkcie mandatów spadnie na konserwatyistów i na tych demokratów, którzy z konserwatyistami idą.

Lepiej jezeze groził p. Stapiński, który w pogróżkach jest mistrzem, a który znalazłszy się w takim towarzystwie, od przemówienia powstrzymał się nie mógł. Czego on wczoraj nie powiedział? Wreszcie poplątał się w pojęciach lud i naród i skończył.

Prof. dr. Mańkowski, ufając zaproszeniu, które mówiło o równej dla wszystkich wolności głosu, zabrał głos do polemiki s „koncentracya lwowsko-krakowska”. Jednak dostojnie — jak je nazwał p. Rotter — zgromadzenie przyjęło jego poważne, rzeczowe, spokojnie wyłożone argumenty drwiniem. Mlodzi obywatele i obywatelki nie zasną ani polemiki ani prawdy.

Zegraniał wreszcie tubalny głos dr. Diamanda, który wesał postów demokratyzmnych, aby bez względu na solidarność Kola głosowali w Izbie za projektem rządowym, na co p. Rotter popieszył z zapewnieniem, że z pewnością ani on, ani jego przyjaciele polityczni nie będą się krepowali statumem i solidarnością Kola, — poczem uchwalono powyższą rezolucję i zamknięto zgromadzenie pieszczą o... czerwonym sztandarze!

→ Zatareg w niższej szkole rolniczej w Dublanach. Wczoraj rano wyruchł zatareg między mlodzią i władzą szkolną w niższej szkole rolniczej w Dublanach, na skutek którego wychowawcy tej szkoły przybyli gremialnie do Lwowa, aby w wydziale krajowym, jako władzy nadzorczej szkoły, wnieść zażalenie na przełożonych. Bezpośrednim powodem tego zataregu było niesprawiedliwe, według zdania mlodzi, wydalenie (bez konferencyi) jednego z uczniów; oprócz jednak tego ostatniego wypadku uczniowie podnoszą cały szereg skarg na przełożenie ich prac oraz na nieodpowiednie traktowanie przez przełożonych. Zażalenia swoje sformulowali uczniowie w memoraale, przedłożonym radcy Szyszycowiczowi, który obiecał rychło zbadanie i załatwienie sprawy. Po przyjęciu u rady Szyszycowicza mlodzi wróciła do Dublan.

→ Na sągólów przysięgłych do III kadencji, która rozpocznie się 14 maja wlosowani zostali pp.: K. Adamowicz właśc. agencji, Józ. Allerhand kapitalista, dr. Mijczek Allerhand adwokat, Klaudivusz Angermann inżynier owilny, Jan Bartosiewicz urzędnik wydz. kraj., M. Borkowski stolarz, Antoni Damm wł. realn., dr. Tad. Dwernicki adwokat, dr. Wojc. Dziecio adwokat, M. Farynak rolnik z Brynia zagórny, J. Gromadowski wł. realn., Elij. Kalinowicz wł. realn., Al. Koniewicz fabrykant, F. Link urzędnik tow. wzaj. ubezp., Ad. Löffel sekret. tow. „Phoenix”, Kaz. Maksymowicz kupiec, Jan Maysenbälter krawiec, Franc. Obalewski masarz, Józef Okasiński inż. wydz. kraj., M. Paszkudzi wł. dóbr, dr. Edw. Porębowicz prof. uniw., K. Potiatycki rolnik z Brzuchovec, Zygm. Poźniak likwid. banku kraj., dr. S. Sommerstein adwokat, Henr. Sprecher wł. realn., Antoni Szczerowski wł. realn., dr. Szeliga adwokat, A. Torowicz wł. r., D. Toth sekretars tow. wz. ub., L. Tyński rzecznik, A. Wang kupiec, dr. M. Wasung, A. Ważny rz. tow. kred. ziem., J. Weber szewc, Franciszek Zajączkowski wł. realn.

Jako zastępy pp.: A. Auerbach kupiec, Józef Blauer wł. realn., dr. Izak Feld adwokat, J. Korkeus wł. fabr. odzież., dr. Z. Lilienfeld adw., J. Luft kupiec, dr. B. Michalewski adw., M. Beń wł. r., W. Sedlaczek kupiec.

→ Zmiana w redakcyi „Dila”. W czasie, gdy lud wiejski był w najwyższem stopniu rozgorączkowany agitacją wiecową wszczętą i prowadzoną przez ruski „komitet narodowy”, przy zrywaniu współudziału bezwyznaniowych radykałów i socjalistów chrzodzących i niechrzodzących, episkopat gr.-kat. wydał znany list pasterski do duchowieństwa ruskiego i wiernych. List ów przedrukowały w całości, lub w wyciągach głównych czasopisma ruskie wszelkich odcieni, z wyjątkiem gazet socjalistycznych, oraz organów „narodowego komitetu”, którymi są: „Dilo” i „Swoboda”. One ani słówkiem nie zmiankowały nawet o pojawieniu się postania ruskich wladcyków.

Po pewnym czasie ks. metropolita Szepczyki wysłał do redakcyi „Dila” swego kapelana, ks. Zoldasa, który zażądał aby pomieszczenia listu pasterskiego, albo zwrotu skryptu. Dr. Eug. Lewicki, redaktor „Dila” usprawiedliwił się, że sprawę posłania przydzielił swemu zastępcy, p. A. Borkowskiemu do zreferowania. Ostatni zaś oświadczył, że listu nie przygotował do druku, rzekomo, dla nawalu materyałów; dodał atoli, że w dniach najbliższych uczyni sadosć tyozenku ks. metropolity.

I w istocie za kilka dni oficyalny organ narodowicki poruszył sprawę listu pasterskiego. Wówczas zaznaczyliśmy, z niemałym zadziwieniem i zgrozzeniem, że „Dilo”, zamiast podania listu w całej osnowie, powycyruło z tego ważnego dokumentu nidogodne dla swej partyi ustępy i z całą zajadloscią wystąpiło bezwzględnie przeciw nim, jak gdyby posłanie trzech wladcyków było poposplym polemicznym artykułem dziennikarskim. Równocześnie ludowa „Swoboda” ośmieliła się w sposób lekceważący pisać o zabiegach gr.-kat. księży biskupów, mających na celu organizację duchowieństwa ruskiego w Galicyi. „Swob.” napisała wtedy z przekąsem, że ks. metropolita zakłada nową partję „moskalofilsko-barwińskowo-klerykalno-chruciowską”.

W obco tego rodzaju taktyki organów wielkiego stronictwa ruskiego, ks. metropolita Szepczyki, boleśnie tem wszystkim dotknięty, napisał do przełożony partyi, p. Romańczuka, list, domagając się położenia kresu gorszącemu zachowaniu się naczelnych organów obozu narodowickiego.

W rezultacie sprawa ośla oparla się o „narodny komitet”, w którym dr. E. Lewicki miał wszystkie 2-3 głosy więksczości. Ale w tym czasie wniesiono jezeze inną skargę przeciw p. Lewickiemu. Mianowicie dyrektor „Dniestra”, dr. Kułozowski żalił się, że „Dilo” nie podało jego sprawozdania, w sprawie wydalenia funkcyjaryusza towarzystwa, p. Kostekiego.

Po naradzie uchwalono odebrać dr. Lewickiemu kierownictwo gazety i w ten przynajmniej sposób dać satysfakcyę słuszenie urazonym wladcykom, a także

dr. Kułozowskiemu. „Nar. komitet” poszukiwa za nowym redaktorem. Podobno miano traktować z dr. Ochrymowiczem, adwokatem w Zaleszczykach i z p. Wesolowskim redaktorem „Bukowyny”. Atoli w obozie „ukraińskim” krąży słuchy, że te poszukiwania są tylko pozorami i że po pewnym czasie p. Lewicki na nowo obejmie ster „Dila”. Jest to bardzo prawdopodobne, gdyż dr. L. nie jest w obozie narodowickim odosobnionym. List wladcyków był nie na rękę nietylko redaktorowi „Dila”, ale i całemu „nar. komitetowi”. Dlatego to zapewne w organie „Romańczuka” pojawiła się tymi dniami notatka, że dr. Lewicki nie występuje ze składu redakcyi gazety, ale z dniem 18 bm. rozpoczyna jednoniesieczny urlop. Zastępstwo objął redaktor „Swob.”, p. Al. Borkowski.

Ze mimo „urlopu” dr. Lewickiego w „Dile” wszystko pozostaje „in statu quo ante”, tj. że organ duchowieństwa „ukraińskiego” nadal chce pozostać w rozterze z ksiądzami Kościoła ruskiego, do wodem tego słowa, jakie wydrukowano w „Dile” nazajutrz po ustąpieniu dr. Lewickiego: „Nasi (ruscy) biskupi umięją tylko ubiegać się o łaskę (?) „polskich warchowców” przy pomocy wszelkich listosów pasterskich”.

Kronika krajowa.

Galicyjsey „ukraińcy” wyrzekli się prawie zupełnie nazwy „ruski”, „ruski”, a postugują się samowładczą nazwą „ukraińców”, mimo, iż nie umięją ani mówić, ani pisać w języku małoruskim, jakim się postuguje inteligencya i lud w ukraińskiej Ukrainie. Wykazano to dowodnie wychodząc w Kijowie „Hrom. dumka”. Terminem „ukraińców” postugują się nawet i Rusini, profesorowie wseschnioy lwowskiej. Niedawno dr. Kolessa wniósł do sammiestnictwa próżbę o pozwolenie na założenie w Galicyi „narodnego ukraińskiego uniwersytetu” na wzór polskiego „ludowego”. Namiestnictwo odpowiedziało odmownie i nie zatwierdziło przedłożonych statutow, a to dlatego, ponieważ w Galicyi niema narodu ukraińskiego i nie jest znany język ukraiński, lecz ruski.

Pożar lasu. Z Brodów donoszą: Dnia 16 bm. podpalili chłopcy, pasęcy bydło, las w Wysoku koło Zablóczec, wiadność p. Sali. Część lasu spaliła się, resztę ocalała służba dworska, wspierana przez ludność wiejską.

W sprawie Kippera, nauczyciela w szkole przy ul. Siemniogrodzkiej w Czarniowcach, który dzieci w szkole noszy bluźnierstw, otrzymujemy od ks. prałata Schmidta w Czarniowcach pismo, potwierdzające prawdziwość naszych informacji o „nieonej” robocie protestanckiego nauczyciela szkoły ludowej w Czarniowcach p. Kippera, a zarazem donoszące, że „wasyacy ks. katecheci i dziekani, to jest tak ka. katecheta szkół ludowych, jak również ks. katecheta będący członkiem Rady szkolnej okręgowej, oraz on sam (ks. prałat Schmid), jako dziekan i członek Rady szkolnej krajowej, jak najenergiczniej wystąpili przeciw temu nauczycielowi, czyniąc wszystko, co było w ich mocy”. Wiadomość ta z pewnością uspokoi rodziców zalekniionych o dusze swych dzieci, do tej szkoły obchodzących, a władze szkolne, mając już tyle dowodów w ręk, nie mogą i nie powinny ani dnia zwlekać z załatwieniem się z p. Kipperem.

Kronika powsechna.

§ Pani Curie-Skłodowska i jej dzieci mają otrzymać nadzwyczajną pensję („pension nationale”) z funduszy państwowych. „Figaro” donosi, że rada ministrów uchwaliła wystąpić z odpowiednim projektem na najbliższem posiedzeniu parlamentu.

§ Samobójstwo pułkownika Rutkowskiego. Z Petersburga telegrafują: W mieszkaniu pułkownika Rutkowskiego znaleziono trzy trupy: samego pułkownika i jego dwóch oboek. Trzecią obokę ze słabymi oznakami życia umieszczono w szpitalu. Śmierć nastąpiła skutkiem uduszenia się jakim



Artur Sewett. 47 Królowa Lear. Romans.

Pani Amelung zamierzała zabawić w niej czas dłuższy, a zarazem w podróży tam i z powrotem zwiedzić rozmaite kraje i miasta.

XXII. Kilka lat ubiegło i znowu świeciło nad Wehrwaldem gorące słońce sierpniowe.

twarzą, z oczami trochę zmęczonymi i wybladłymi, grał spokojnie i z wielką wprawą.

zamku, ale nawrócił się i poszedł na plac tenisowy. — Czy wkrótce skończycie, Erno? — zapytał.

— Mówiłem ci, że choć pomówię z tobą w bardzo ważnej sprawie. W głosie jego brzmiało zniecierpliwienie.

Syrup - Pagliano, najlepszy środek czyszczący krew... prof. Hieronima Pagliano

Płynny - w proszku - w pakietach. Należy żądać zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. Hieronima Pagliano.

DROBNE OGŁOSZENIA po 4 hl. od wyrazu. Bullion, Ogrodowe, Nauczyciel, Wydzierzawie

Wagi wagonowe z nieprzerwaną szyną mostową, na bydło, beczkowe, wszelkiego rodzaju skalowych...

Ciastka i mączne potrawy dla wielu nie są pożądane jedzeniem ponieważ żołądek ich nie trawi dobrze.

Urządnik, 16 folwarków, Ekonom

Miejsce kuracyjne "PRIESSNITZTHAL" w Müdling. założone w r. 1860, urządzone z najmodniejszym komfortem...

Kto posiada kartki zastawnicze, z Jubilerów Eugeniusz Fuchs & Comp.

Teatr rozmaitości. Dependence Bristol. oddzielne przedstawienie pierwszorzędnych artystów.

Guttmanna Kłozety pokojowe oryginalne patentowane. (w rozmaitych dyskretnych formach, bezwonne)

Nowa Garderoba dziecienna z dodatkami. „Dla młodzieży”, „Praktyczna gospodyni”...

Prezes Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie. Zgromadzenie ogólne Towarz. Wzajemn. Ubezpieczeń w Krakowie

Jan Jhnatowicz w Krakowie, Lwowie, Przemyślu i w Stanisławowie. Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 k.

Ulgi w spłatach wedle umowy. Fason Irena, Fason Angela. Elegancki wiosenny kostium

Colosseum w Pasażu Hermanów. Od 16 do 30 kwietnia. Nadzwyczajni nurkowie. Oryginalne zdjęcia katastrofy w Courrieres.

Zakład wodoleczniczy dr. A. Chramca w Zakopanem. otwarty cały rok. Centralne ogrzewanie. Światło elektryczne.